Nr 95. ROK 1843. SRODA 26 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Anastazego.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bogufał.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6 | 27" 6˙ 313 | † 1° 3 | 1 96 | Wschodni średni | Pochmurno | |
| 24 | 2 | 5 581 | † 7 6 | 1 90 | „ mocny | Pogoda z Chmurami | |
| | 10 | 5 467 | † 3 8 | 1 97 | „ „ | „ | |

## Wiadomości zagraniczne

— *Warszawa* 11 *Kwietnia.* —

Kometa widziany w przeszłym miesiącu, o którym tak wiele różne pisma donosiły, uważanym był w tutejszem Obserwatorium Astronomicznem, w dniach 23, 24, 26, 27, 28, 29 Marca, a po raz ostatni widziany d. 31 t. m. Z wykonanych obserwacyi, okazuje się: iż ten kometa jest nowym i poprzednio nieuważanym. Ze względu wielkiego zbliżenia do słońca, szybkiego biegu, długiego warkoczu i małego jądra, należy do komet szczególnych. W ciągu dni 6 to jest od d 23 do 29 Marca, kometa przebiegł od zachodu na wschód w kierunku równiku, łuk blisko 8 stopni, z prędkością dzienną w początku półtora stopnia, a w końcu jeden stopień wynoszącą; w kierunku zaś południka, w tymże czasie posunął się ku północy, o 1 stopień 33 minut, przebiegając w tym kierunku tylko po 15 minut dziennie. Rachunek oparty na obserwacyi, okazuje, iż kometa w punkcie przy słonecznym, to jest najbliżéj słońca, znajdował się d. 27 Lutego o godzinie 10 wieczorem, i w tenczas odległość komety od słońca, była blisko 5 tysięcy razy mniejsza niż odległość ziemi, czyli 2 razy tylko większa od odległości xiężyca od ziemi; albo 101 tysięcy mil jeograficznych; do powierzchni zaś samego słońca, zbliżony był na jedną 20 część promienia słonecznego, czyli na 4,700 mil. Do tak bliskiego położenia względem słońca, żaden ze znanych dotąd komet nie doszedł. Prędkość jego biegu w tém miejscu była 71 mil na sekundę, to jest 15 razy większa, od prędkości z jaką ziemia krąży naokoło słońca. Tak nadzwyczajna chyżość biegu, nie dozwoliła słońcu przyciągnąć całkiem komety do siebie. Dnia 8 Marca, gdy na 30 stopni na wschód odsunął się od słońca, oddalonym był od ziemi na 17 milionów mil. Jądro komety było tak małe, iż tylko przez szkło powiększające widziane być mogło; w lunecie wydawało się jak biały obłoczek, bez wyraźnego punktu środkowego. Przeciwnie zaś, warkocz był bardzo długi; w dniu 23 Marca, rozciągał się na 40 stopni, to jest na 78 milionów mil, a zatem przechodził po za obręb nie tylko drogi ziemskiej, ale nawet *Marsa* i 4ch małych planet: szerokość zaś tegoż warkoczu przy jego końcu wynosiła półtora stopnia, co czyni 2 miliony mil. Warkocz ten przy samej głowie, był tak wązki, iż go w lunecie ledwo dostrzedz można było. Zwykle komety z długiemi warkoczami mają jądro wielkie i wyraźne; w tym zaś przeciwnie, było tak małe, iż zdawało się jakoby cała massa komety zamieniła się w warkocz; kierunek tego warkoczu był prosty i rozchodzący się w

przeciwną stronę. Błąd tych, którzy wzięli teraźniejszego kometę za światło zodyakalne, zdaje się pochodzić ztąd, iż nie mogli dostrzedz samego jądra, lecz widzieli tylko pas biały w kształcie smugi, tudzież pokazującą się w bliskości zorzę zodyakalną. Ponieważ długość warkoczu była 3 razy tak wielka jak odległość komety od ziemi, zachodzi pytanie, czy teuże warkocz nie trafił na ziemię. Podług p. Arago, wspomniony warkocz przechodził tylko obok ziemi, ale gdyby szerokość jego była jeszcze raz tak wielka, byłby nas wtedy sobą ogarnął. Stanowczo jednak na to pytanie, nie można jeszcze odpowiedzieć, dopóki droga komety a mianowicie położenie jego węzłn, ze wszystkich obserwacyj, na różnych miejscach czynionych, dokładniéj wyznaczona nie będzie; najmniejsza bowiem zmiana w położeniu komety, pociąga za sobą wielką zmianę w kierunku warkocza. Do szczególnego zbiegu okoliczności należy to: że gdy kometa zbliżył się do słońca; mianowicie w końcu miesiąca Lutego, stan atmosfery u nas był tak łagodny, jak to w żadnym z lat poprzednich miejsca nie miało; kilka dni a nawet i nocy były tak ciepłe, jak wśród lata; temperatura średnia Lutego była blisko o 6 stop. R. wyższa od stanu normalnego, a nawet wyższa o 3 stop. R. od Marca. Czy tak szczególny stan temperatury powietrza, mógł być skutkiem wpływu komety, to dopiero z dokładniejszego oznaczenia jego biegu wykazać się może.

— *Paryż* 8 *Kwietnia.* —

Ludzie mniemają, że mogą rządzić okolicznościami, ale mędrcy zapominają zbyt łatwo, że naywięcej jeśli są organami woli Bożey, a kaprysni nie postrzegają, że tak w ogólnéj masie ludzi jak w całem wszechświecie nie ma improwizatorów, którzyby dobrowolnie i z góry chcieli, albo mogli przerywać lub zawiązywać bieg rzeczy. Jeśli nie chcą poddać się wyższemu porządkowi świata i zrozumieć go: jeśli jeden pyta się Minerwy swojéj głowy, jakby był samowolnym, samotworczym Jowiszem, drugi dziwnie rozdyma w swoim umyśle Wulkana, jakby mu danem było miotać pioruny i błyskawice wtedy ich bogini rozumu i bóg ognia są dzieciunemi istotami, wszelkie ich wyrachowania niweczą się, wszelki duch upada. Tego możemy się często nauczyć z rozmaitych wypadków czasu. A jednak nic nie dzieje się na próżno; nic, ani duma ani przesadna pycha! Człowiek tworzy wiele mądrych i nierozsądnych zamiarów, ale Bóg wykonywa wszystko na świecie; chwyta on to co się stało, dobywa je z rąk tych którzy usiłują go zbadać i z wszystkiemi postępuje według swojéj woli. Od lat dwudziestu istnieje we Francyi raz głośna drugi raz milcząca walka, między rozsądnemi i jenialistami około placu turniejów grupują się środki i krańce, i ile to tam sił marnuje się; jeninsz bez rozumu jest istotą marnotrawną, meteorem; rozsądek bez jeniuszu jest rzeczą czernistą, lampą rachmistrza w posępnym gabinecie. Tylko kiedy głowa i umysł istotnie przejętemi są zapatrywaniem się na świat i religię, wtedy może się skarb znaleźć. Naszym doktrynerom zbywa na sile tworczéj, ale posiadają oni dar analizowania, i to w wysokim stopniu. Są oni bardzo zręcznemi anatomami względem organów państwa, którego mózg i wnętrzności starają się jak najpilniej zbadać. Są oni dzielnemi na mównicy, i w katedrze; są dobremi administratorami, co się tycze mechanicznego zarządu rozumieją się oni na teoryi umiejętnościowéj, i na praktyce administracyjnéj, ale brak im tchnienia, tego co ludzi ogrzewa i orzeźwia, co wskrzesza umarłych; w jeniuszu ich nie goreje żaden skryty ogień. Wszystko jest jasne w ich rozumie, ale to wszystko składają schematy, bióra, klassyfikacye, metody, nomenklatura, są to wielcy ludzie rozsądkowi, którzy ten tylko błąd popełnili, że się rozproszyli, jedni bowiem wlewają się między konserwatystów, drudzy w *tiers parti;* przez to wprawdzie zyskują oni więcéj szerokości, ale tracą właściwą siłę w historyi folozofii, w praktyce i spekulacyi, są oni w dwóch odwrotnych kierunkach organami sił, które tajemnie przeciw nim dążą, dla tego ze strony konserwatystów zawsze gabinet Molé groźnym jest dla jednych a gabinet Thiers dla drugich. Thiers i Molé są ludźmi zupełnie z innéj szkoły jak doktrynerowie i w głębi swojéj natury zupełnie są im nieprzychylnemi. Nasi jenialiści są mężami, którzy dzielnie stanęli jak rycerze i wierni w początkach restauracyi, kiedy patryarchowie Bonald i de Maistre powiewali jeszcze chorągwiami, kiedy Chateaubriand, Lamennais i Lamartine biegli do szturmu przeciw filisteryzmowi, ale odbili się od Decasesa, Villele i innych, tak że Lamennais i Lamartine obejrzawszy się po za siebie i postrzegłszy tylko starych ludzi i mnóstwo kobiet, zrobili »lewo w tył« i rozpuścili sie w nieskończoność. Na nieszczęcie stracili oni wtedy swój punkt podpory w teraźniejszości i przyszłości. Gdyby można jeniusz tych mężów o ileby ten jeniusz pozostał wiernym sam sobie, wlać w teoryczno-praktyczne naczynie rozumu doktrynerów, i gdyby z tego pomięszania nie wyrodziła się jaka postać centaura, w takim razie możnaby zaradzić krajowi i duch publiczny otrzymałby żyjącą duszę; utworzyło-

by się coś, jeniusz jednych nie byłby powietrzem, rozum drugich przestałby być prostą formą; ale sama natura nie pozwala na takie pomięszanie; rodzi się ona z jedności ale nie z kombinacyi. W braku tego jednego ducha, jenialiści zawsze jak dotąd będą postępowali olbrzymiemi krokami w nicość, przed przyszłością nie będą widzieli teraźniejszości, a rozumni będą jak dotąd schematyzować, porządkować i kategoryzować, wtłaczać terazniejszość w machinę swego rozumu ale nie mieć zupełnie przyszłości.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 24 do dnia 25 Kwietnia.*

Godlewski Franciszek, Bieszyński Jan, Zdzinski Alexander ob., Sikorski Julian ob., Szczepanowski Józef ob., z Polski; — Szalewski Antoni ob., z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa.*

Kossowski Samuel, Piątkowska Emilia ob., Giziński Jan ob., Czaplicki Ignacy ob., do Polski; — Zamojski Stanisław hr., do Galicyi; — Bonn Edward, do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 3435.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 11 b. m. i r. Nro 1896, odbędzie się na dniu 11 Maja r. b. w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo budowy drogi od wsi Czyżyn do wsi Mogiły, cena do pierwszego wywołania złp. 35,733 gr. 10 naznacza się; chęć licytowania mający złoży na *vadium* zł. 3570. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 20 Kwietnia 1843 r.

Senator Prezydujący
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff*

---

*Nro* 3195.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Z mocy postanowienia Senatu Rządzącego z d. 24 Marca r. b. N. 1502 D. G. S. odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw W. i P. na dniu 2 Maja r. b. w godzinach przedpołudniowych licytacya publiczna *in minus* na wypuszczenie w entrepryzę reparacyi kościoła ś. Wojciecha w rynku głównym, a mianowicie na pokrycie tegoż kościoła nowym dachem gontowym z pomalowaniem olejno na kolor czerwony, oraz zatarciem murów na zewnątrz i ukolorowaniem, pierwsze wywołanie rozpocznie się od kwoty złp. 1301 wykazem kosztów objętéj, w stosunku któréj pretendenci téj entrepryzy złożyć mają na *vadium* zł. 130, o dalszych zaś warunkach powezmą wiadomość przed rozpoczęciem licytacyi.

Kraków d. 18 Kwietnia 1843 r.

Senator prezydujący
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

---

PISARZ TRYBUNAŁU

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

W wykonaniu reskryptu Wysokiego Senatu Rządzącego z dnia 11 Stycznia 1841 roku do Nru 165 D. G. S. wydanego, podaje do publicznéj wiadomości, iż dom w mieście żydowskim pod L. 105 przy ulicy Ciemnéj położony, na wschód z domem Nro 104 star. Izraela Larmzeli, na zachód z domem Nro 106 Jakóba Wasserberga własnym, od północy z cmentarzem czyli kirchowem graniczący, frontem na południe obrócony, do współwłaścicieli star. Wolfa Mathal, Małki Dałet Immerowéj Wohlgedank i Nathla Nathel należący, opustoszały, w myśl sejmowéj z dnia 15 Grudnia 1818 r. zapadłéj, przez licytacyą publiczną w Trybunale sprzedanym zostanie pod następującymi warunkami:

1) Cena szacunkowa pomienionego domu reskryptem Wys. Senatu Rządzącego z dnia 11 Kwietnia 1843 r. do Nru 1905 D. G. S. wydanego w summie złp. 1044 gr. 5 o ⅓ część tej kwoty to jest do złp. 696 gr. 4 zniżona ustanawia się na pierwsze wywołanie. Chęć przeto licytowania mający na *vadium* złoży

1/10 część summy szacunkowéj to jest złp 69 groszy 20.

Nabywca połowę summy wylicytowanéj z któréj podatki należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni dziesięć po dniu odbytéj licytacyi do depozytu sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych i instytutowych, a drugą połowę na skutek klassyfikacyi z procentem po 5/100 wypłaci komu należeć będzie.

3) Nabywca obowiązany będzie stósownie do uchwały sejmowéj z dnia 15 Grudnia 1818 r. zapadłéj, nabyty dom opustoszały w mieście Żydowskim pod L. 105 położony w przeciągu roku jednego wyreperować.

4) Niedpełniający powyższych warónków utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt i niebezpieczeństwo jego przedsiewziętą zostanie.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina:
1) na dzień 17 Maja
2) na dzień 24 Maja } 1843 r.
3) na dzień 31 Maja

Kraków d. 24 Kwietnia 1843 r.

*Janicki*

## LOTERYA KRAJOWA.

W 1043 ciągnieniu d. 26 Kwietnia 1843 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

**48. — 59. — 23. — 10. — 85.**

Przyszłe ciągnienie 1044 przypada dnia 3 Maja 1843 r.

## CENY ZBOŻA

*Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.*

| Dnia 24 i 25 Kwietnia 1843 roku. | 1. Gatunek | | | | 2. Gatunek | | | | 3. Gatunek | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | od | | do | | od | | do | | od | | do | |
| | z. | g. | z. | g. | z. | g. | z. | g. | z. | g. | z. | g. |
| Krz. Pszenicy | — | — | 14 | 6 | — | — | 12 | 15 | — | — | 11 | — |
| „ Żyta | — | — | 11 | — | — | — | 10 | — | — | — | 9 | — |
| „ Jęczmien | — | — | 9 | — | — | — | 8 | — | — | — | — | — |
| „ Owsa | — | — | 7 | 5 | — | — | 6 | 12 | — | — | — | — |
| „ Grochu | — | — | 10 | — | — | — | 8 | 21 | — | — | — | — |
| „ Jagieł | — | — | 23 | — | — | — | 21 | 15 | — | — | — | — |
| „ Rzepaku | — | — | 25 | — | — | — | 23 | — | — | — | — | — |
| „ Tatarki | — | — | 12 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Soczew | — | — | 11 | 9 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Prosa | — | — | 12 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Koniczyny | — | — | 100 | — | — | — | 90 | — | — | — | — | — |
| Wiologrochu | — | — | 14 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Wyki | — | — | 14 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Owsa rychliku | — | — | 9 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Ziemniaków | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |

Centnar Siana — — 2 gr. 12 2 — — 1 6

„ Słomy — — 2 6 — 2 — 1 12

Jaj kurzych kopa . . . . . . zł. 1 g. 12

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4 gr. — do złp. 4 gr. 27. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 18 do złp. 4.

Drożdży wanienka złp. 3 do złp 4 gr. 15

Masła czystego garniec . . od zł. 6 gr. 15 do zł. 8

Wełny kamień od zł. 60 do 66.

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego

Kraków d. 25 Kwietnia 1843 r.

Kommissarz Targowy.

*W. Dobrzański.*

*Pssorn* z Adjunkt.

# Doniesienie prywatne.

Podpisany zawiadomia osoby interessowane, że w fabryce swojéj wyrabia wszelkie *Apparata* parowo, gorzelniane tak Pistoryusza, Galla, Szwarca (poprawne) jak i inne nowszego wynalazku niemniéj triplikatory, sikawki ogniowe, młynki do gniecienia ziemniaków i słodu, chłodniki zacierowe, pompy, i t. p. po bardzo umiarkowanéj cenie licząc font berliński do 14 czeskich monetą pruską; — podobnego urządzenia *apparat* ze wszystkiemi do niego należącemi częściami na 30 korcy ziemniaków dziennego zacieru, dostawiam za stałą cenę złp. 6000 monetą polską, — polecam także swoje inne wyroby mosiężne i miedziane, niemniéj moje plany i kosztorysy do założenia i urządzenia gorzelni podług metod najnowszych, oraz nowy sposób otrzymania drożdży ze słodu, za których pomocą 6—700 procent wydatku się otrzymuje, za honorarium bardzo umiarkowane, i o które się dopiero po przekonaniu o skutku uprasza.

Pszczyna (Pless) w górnym szlązku pruskim 3 mile od Zabrzega dnia 10 Kwietnia 1843 r.

*Juliusz Schmeer*, mechanik i fabrykant wyrobów miedzianych. (3r.)

Dobra w gubernii Kieleckiéj powiecie Jędrzejowskim położone, około 1000 morgów gruntu ornego dworskiego i 900 morgów lasów rozległości majace, są z wolnéj ręki do przedania; mający chęć kupienia zechcą się zgłosić do handlu pod firmą Jana Bochenek pod N. 19 w rynku. (3r.)